Nr. 15. Czwartek 19. Stycznia 1854. Rok Gazecie 44.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

(Obieg papierowych pieniędzy państwa z końcem grudnia 1853.)

Gazeta Wiedeńska z d. 15. stycznia podaje w części urzędowej nastepujący wykaz obiegu papierowych pieniędzy państwa:

Najwyższa suma, której według ogłoszenia z d. 15. grudnia 1853 wszystkie w obiegu będące papierowe pieniądze państwa przewyższać niemogą . . . 150,000.000 złr. Rzeczywista suma w obiegu będących papierowych pieniędzy państwa:

	Z końcem grudnia 1853.	Z końcem listopada 1853.
	Złotych reńskich.	
Trzyprocentowe asygnacye kasy i bilety skarbu państwa	3,496.145	4,137.950
nieuprocentowane bilety skarb. państ.	134,757.690	133,284.685
asygnacye na krajowe dochody Węgier	1,954.881	2,155.634
drobne pieniadze papierowe do wylosowania	1,380.591	1,445.819
drobne pieniądze papierowe nie do wylosowania	6,745.351	6,781.015
Ogółem . . .	148,334.658	147,805.103

Z porównania rezultatów obydwóch miesięcy okazuje się zmniejszenie:

	złr.
uprowizyonowanych asygnacyi kasy i biletów skarbu państwa o	641 805
węgierskich asygnacyi o	200.753
drobne pieniądze papierowe do wylosowania o	65.228
drobne pieniądze papierowe nie do wylosowania o . . .	35.664
ogółem o . . .	943.450
zaś pomnożenie:	
nieuprocentowanych biletów skarbu państwa o . .	1,473.005
w ogóle przeto pomnożenie o . .	529.555

Lombardzko-weneckich biletów skarbu było z końcem grudnia 1853 jeszcze w obiegu 722.195 lirów.

(Uwagi litogr. koresp. austr. nad stanem papierowych pieniędzy państwa.)

Wiédeń, 15. stycznia. Odnośnie do porównawczego zestawienia stanu banku narodowego z d. 11. b. m., a w szczególności ze stanem banknotów można według ogłoszenia w dzisiejszej gazecie Wiédeńskiej zastanowić się również nad stanem innych pieniędzy papierowych.

Przy końcu roku 1853 było rzeczywiście w obiegu *papierowych pieniędzy państwa :*

		Banknotów.	Ogółem
	złr. 148,334.658	złr. 188,309.217	złr. 336,643.875
z końc. 1852 r.	„ 155,788.158	„ 194,943,256	„ 350,731.414
„ 1851 r.	„ 167,112.271	„ 215,636.519	„ 382,748.790
„ 1850 r.	„ 116,606.879	„ 255,367.221	„ 371,974.100
„ 1849 r.	„ 71,139.095	„ 250,477.658	„ 321,606.753
		i blisko	„ 15,000.000

w bonach skarbowych (buoni del tresoro).

Z końcem listopada wynosił przeto rzeczywisty obieg papierowych pieniędzy państwa $147^3/_4$ milionów, w banknotach . . . . $193^1/_4$ „

ogółem . . . . . 341 milionów pieniędzy papierowych. Obieg papierowych pieniędzy w ogóle zmniejszył się o $4^1/_2$ miliona.

Rzeczywisty obieg papierowych pieniędzy państwa stał przeto o 1,665.342 złr. niżej przepisanej cyfry 150 milionów, której przekroczyć niemoże.

Chociaż wydatki państwa także w ciągu teraźniejszego roku administracyjnego przewyższają jeszcze dochody i chociaż ukończenie głównych linii systemu kolei żelaznych niemoże być przerwane, znalazła jednak administracya wśród stosunków nie stosownych do zaciągnienia pożyczk i, środki dla wyrównania wydatków nietylko dotąd lecz także i nadal, a mianowicie: najprzód w użyciu przeznaczonych na taki przypadek funduszów rezerwowych, zapomoca dyferencyi między rzeczywistym obiegiem papierowych pieniędzy państwa i maxymalną cyfrą 150 milionów;

powtóre w pomnożeniu asygnacyi hypotekarnych na zupełną sumę 40 milionów według postanowień stopy procentowej na 5 % *per annum* za sześciomiesięczne asygnacye;

po trzecie w zabezpieczeniu zagranicą przeznaczonych pieniedzy;

po czwarte w prędszem i obszerniejszem użyciu gotówki kas i w przyspieszeniu rozległego obrotu funduszów państwa;

a nakoniec w tej ważnej i zaspokajającej okoliczności, że w ostatnich miesiącach roku solarnego wpłynęły dochody daleko obficiej niż w tych samych miesiącach lat dawniejszych. *(L. k. a.)*

Hiszpania.

(Uwiadomienie pierwszego majordomus Jej Mości Królowej do prezydenta rady ministrów. — Dekret królewski.)

Madryt, 5. stycznia. *Gaceta de Madrid* ogłasza w nadzwyczajnym dodatku następujące uwiadomienie pierwszego Majordomus Jej Mości Królowej do prezydenta rady ministrów hrabi San Luis:

Wasza Excelencyo! Dyrektor i profesor fakultetu medycznego p. Thomas de Garral y Ona donosi mi co następuje: Królowa nasza Pani powiła dzisiaj o godzinie 11 przedpołudniem szczęśliwie zdrową infantkę. Bole porodu zaczęły się o godzinie 5. rano. Od tej godziny aż do rozwiązania odbyło się wszystko w sposób naturalny. Jej Królewska Mość i dostojna Jej córka mają się zupełnie dobrze. Poczytuję sobie za największą przyjemność donieść o tem Waszej Excelencyi. Hrabia de Peno Hermosa.

Gaceta ogłasza królewski dekret powołujący do wojska na 8 lat 35.000 młodzieży z klasy roku 1854. *(W. Z.)*

(Smierć nowo-narodzonej księżniczki.)

Nowo-narodzona księżniczka umarła. Według ogłoszonych buletynów lekarskich cierpiała na zupełne osłabienie nerwów, i ssać nie mogła. Stan zdrowia jej był tak niepewny, że nie można było przystąpić nawet do ceremonii chrztu świętego. Królowa potąd jeszcze nie wie o tym wypadku. *(Zeit.)*

Francya.

(Sprawozdanie ministra wojny do Cesarza.)

Paryż, 9. listopada. „Monitor" urzędowy ogłaszając dekret cesarski powołujący młodych żołnierzy drugiej części kontyngensu klasy z roku 1852 do służby, podaje na wstępie następujące sprawozdanie ministra wojny do Cesarza:

„Sire! Dekretem z dnia 20. września 1853 powołałeś Wasza Cesarska Mość na moją propozycyę do czynnej służby pierwszą część kontyngensu klasy z roku 1852, którą ustawa z dnia 11go czerwca 1852 ustanowiła na 80,000. Pozwolenem było aż do dnia dzisiejszego zostawić w domu drugą połowę tej klasy; ale znaczne zmniejszenie jakiego doznał ogółowy stan czynny armii przez dymisyę klasy z roku 1846, która się w całości znajdowała w czynnej służbie, wymaga koniecznie zwołania drugiej klasy kontyngensu, klasy z roku 1852, by stan czynny armii odpowiedział potrzebom służby. Dla osiągnienia tego celu mam zaszczyt przedłożyć Waszej Cesarskiej Mości niniejszy dekret do podpisu!

(List Cesarza do ministra marynarki. — Dekret cesarski. — Zmiany w artyleryi.)

Paryż, 12. stycznia. *Moniteur* ogłasza następujący list Cesarza do ministra marynarki Ducos:

Pałac Tuileryów, 9. stycznia 1854.

Panie ministrze! Sprawozdanie przedłożone Mi przez WMPana z mojego polecenia dowodzi mi w tak szczęśliwy sposób o *znacznych środkach pomocy i zasobach naszej marynarki*, że pospieszam oświadczyć WMPanu zupełne Moje upodobanie, a chcąc WMPanu złożyć widoczny jego dowód, mianuję WMPana kawalerem wielkiego krzyża legii honorowej. Nie mogę znaleźć dość wyrazów podzięki dla WMPana, że z tak ograniczonym budżetem nastręczyłeś i przygotowałeś WMPan tak znaczne środki pomocnicze, że mógłbym z *dnia na dzień eskadry nasze podwoić lub i potroić.*

Błagam przytem Boga, iżby raczył WMPana zachować w świętej swej opiece. *Napoleon.*"

— Dalej następuje dekret mianowania p. Ducos wielkim oficerem legii honorowej. — Dnia jutrzejszego wyda p. Ducos u siebie

ucztę ministeryalną, zapewne z powodu tego wyszczególnienia. A że zaproszono samych tylko członków gabinetu, przeto zapewne będzie tam mowa o ważniejszych sprawach. — P. Ducos, który według listu pomienionego położył tak ważne zasługi około wojennej marynarki Francyi, nie jest osobą wojskową; był on dawniej kupcem w Bordeaux, a polityczny swój zawód rozpoczął jako deputowany rządu lipcowego, i w obydwóch zgromadzeniach narodowych za istnienia republiki okazał nadzwyczajne zdolności administracyjne. — Dekretem cesarskim zniesiono zakaz wywozu kartofli i owoców strączkowych do Algieryi, lecz natomiast zakazano aż do 31. lipca 1854 przywozić pomienione ziemiopłody z obcych krajów do Algieryi.

— Wkrótce zaprowadzone być mają w naszej artyleryi znaczne zmiany. Pułki składające się z konnych i pieszych bateryi (a takich jest 14, każdy o 16 bateryach), pomnożone być mają na 16; z tych 4 konnych mają mieć po 8 bateryi, 8 konnych po 12 bateryi, a 4 pułki piesze po 8 bateryi. Taki podział konnej i pieszej artyleryi istniał za czasów Cesarstwa. Również zmienione będą i mundury, i zaprowadzone przytem ulepszenia artyleryczne wynalazku Cesarza. Cała ta reorganizacya wymagać będzie 10 milionów nakładu, które też już asygnowano.

— Depesza telegraficzna z Marsylii donosi, jakoby rząd miał odwołać wszystkich oficerów zostających w armii egipskiej. — Bank francuski wypłaca od kilku dni samemi tylko papierami, lecz na wyraźne żądanie zalicza także i złotem. *(Zeit.)*

(Cesarz z Cesarzową zwiedzają koszary Napoleona. — Złagodzenie kary deportowanym.)

Paryż, 10. stycznia. JJ. MM. Cesarz i Cesarzowa zwiedzili wczoraj popołudniu nowe koszary Napoleona, gdzie obecnie batalion strzelców i pułk liniowy piechoty jest umieszczony. Ponieważ nikt niewiedział o ich przybyciu, przeto niechciała straż u głównej bramy wpuścić obadwa powozy na dziedziniec, aż oficer dowodzący strażą dał pozwolenie. Na wiadomość, że Cesarz przyjechał, zwołano spiesznie wojsko pod broń, które już po upływie czterech minut w obszernym dziedzińcu koszar stanęło pod bronią. Cesarz zlustrował załogę, i kazał się potem w towarzystwie Cesarzowej oprowadzać po pokojach, kuchniach, gdzie kosztował zupę żołnierską, zapytując żołnierzy o ich powodzenie itp. O piątej godzinie powrócili JJ. MM. Cesarstwo śród zebranego tymczasem niezliczonego tłumu ludu do Tuileryów witani po drodze jak zwykle okrzykami: Niech żyje Cesarz! Niech żyje Cesarzowa!" Wieczór zwiedzili wielką operę.

Pan Guizot mianowany został na rok 1854 prezydentem akademii moralnych i politycznych umiejętności.

Z Algieryi donoszą, że czterdziestu pięciu skazanym na deportacyę za przestępstwo polityczne złagodzono kary. *(W. Z.)*

Belgia.

(Postanowienia obowiązujące przy dowozie towarów związku celnego do Belgii.)

Po wygaśnieniu obowiązujących dotychczas traktatów handlowych między związkiem celnym a Belgią zwrócił minister finansów reskryptem z 24. grudnia r. z. uwagę wszystkich dyrektorów celnych na postanowienia, które począwszy od 1. stycznia r. b. mają moc obowiązującą przy dowozie towarów związku celnego do Belgii. Zaś co do przewozu towarów pochodzących z związku celnego i do związku celnego odchodzących nie zaprowadzono tymczasowo żadnej zmiany. Także okręta związku celnego zostaną ze względu na opłatę celną na równi z okrętami belgijskiemi, gdyż to uwzględnienie oparte jest na traktacie dawniejszym. — Dyrektorowie celni w prowincyach belgijskich przytykających do związku celnego otrzymali także uwiadomienie urzędowe, że z dniem 1. stycznia r. b. ustaje moc obowiązująca kartelu celnego z dnia 26. czerwca 1846. *(Wien. Ztg.)*

Niemce.

(Deklaracya król. rządu bawarskiego. — Zamiar pomnożenia liczby wojskowych kapelanów katolickich.)

Berlin, 10. stycznia. Królewski rząd bawarski dał za pomocą noty swego tutejszego ambasadora z dnia 21. grudnia 1853 deklaracyę, że przystępuje do zawartej dnia 11. lipca 1853 ugody względem zaopatrywania chorych i chowania zmarłych obustronnych poddanych.

Ministeryum wojny zamierza pomnożyć liczbę katolickich kapelanów wojskowych. Dla zebrania potrzebnych do tego sum, mają się ograniczyć wydatki na duchowieństwo wojskowe, a oszczędzone tym sposobem kwoty mają być użyte na opłacanie nowo kreować się mających posad, na zaprowadzenie osobnego katolickiego nabożeństwa wojskowego w tych załogach, gdzie mianowani będą nowi kapelani wojskowi i na remuneracyę księży cywilnych, zastępujących miejsce księży wojskowych. Wszystkie nowe posady kreowane przy pomnożeniu liczby katolickich kapelanów wojskowych są aż do dalszego rozporządzenia prowizoryczne i dlatego ci księża niemają prawa do pensyi. *(W. Z.)*

Rosya.

(Obozy rosyjskie pod Odessą.)

Z Odesy donoszą z 24. grudnia, że na wiosnę założyć mają w bliskości tego miasta dwa obozy, każdy dla 6000 żołnierzy. Wojska obożne przybędą z głębi Rosyi. W zatoce tamtejszej widać bardzo mało okrętów, bowiem większa ich część odpłynęła z transportem dla armii rosyjskiej. *(W. Ll.)*

(Bitwa pod Sinopą.)

Podajemy tu poniżej niektóre więcej szczegółowe wiadomości o zwycięztwie odniesionem przy Sinopie, zebrane z opowiadań ustnych:

Wice-admirał Nachimow, krążąc u brzegów Anatolii, dojrzał z morza na przystani Sinopskiej oddział wojennych okrętów Tureckich. Na drugi dzień straszliwy wicher od 10 przeszkodził mu zbliżyć się do Sinopy. Niezwłocznie odprawiony został do Sewastopola parostatek „Bessarabia," z wiadomością, że statki nieprzyjacielskie znajdują się w przystani Sinopskiej.

Po otrzymaniu tej wiadomości, rozkazano trzem 120 działowym okrętom „Paryż," „Wielki książę Konstanty" i „Trzej św. kapłani", ruszyć pod flagą kontr-admirała Nowosilskiego, na południk Sinopy i połączyć się z wice-admirałem Nachimowem. Tymczasem wice-admirał Nachimow z trzema okrętami i brygiem, korzystając z pomyślnego wiatru, dokonał rekonesansu przystani Sinopskiej i obejżrzał rozłożenie oddziału nieprzyjacielskiego, składającego się z 7 fregat, 1 sloopu, 2 korwet, 2ch statków transportowych i 2ch parostatków. Statki te były uszykowane w łuk, według kierunku brzegu z założonemi szpringami, iżby przy wszelakim wietrze stanowić jedną linię. Na brzegu, naprzeciw przerw między statkami, usypane były 5 bateryi. Z dnia 15. na 16. przyłączył się z swym oddziałem kontr-admirał Nowosilski. Wice-admirał Nachimow wydał do eskadry rozkaz, iż z pierwszym wiatrem pomyślnym admirał zamierza atakować nieprzyjaciela dwiema kolumnami, z których prawą poprowadzi wice-admirał Nachimow, wywieszając swą flagę na okręcie „Cesarzowa Marya", za nim pójdą okręty: „Wielki książę Konstanty", i „Czesma." Lewa kolumna pod wodzą kontr admirała Nowosilskiego, miała się składać z okrętów „Paryż", „Trzej św kapłani" i „Rościsław."

Dnia 18go, przy cichym sprzyjającym wietrze od One, o godzinie 10tej rano, sygnałem admirała rozkazano: eskadrze przygotować się do boju i ruszyć na przystań Sinopską. Okręty dwóch kolumn pod liselami zaczęły zbliżać się do nieprzyjaciela, którego z powodu panującej mgły i deszczu dostrzeżono dopiero w pół-milowem oddaleniu. Wice-admirał Nachimow, podpłynąwszy na odległość 250 sążni ku dwom fregatom nieprzyjacielskim, z których na jednej dojżrzano flagę wice-admiralską i za którego rufą była baterya z 12tu dział, zarzucił kotwicę z szpringiem. Okręt „Paryż" stanął jednocześnie na kotwicy; okręty pozostałe, podchodząc zajmowały naznaczone im miejsca w stosownem oddaleniu. Zaledwie okręt admiralski zapuścił kotwicę, kiedy nieprzyjaciel rozpoczął na nasze okręty straszliwy ogień ze wszystkich swoich statków i bateryi. Strzały jego uszkadzały szczególniej rangout, ale okręty tejże chwili wyciągnęły szpringi i zaczęły razić nieustannym celnym ogniem z swych dział nieprzyjaciela. Okręt "Wielki książę Konstanty" w niespełna 5 minut czasu zniszczył bateryę znajdującą się pod jego strzałami, w pobliżu niej fregata nieprzyjacielska, do której strzelał szczególniej z dział bombowych pokładu dolnego, wyleciała w powietrze.— Wkrótce potem okręt „Paryż" bombami wysadził jeszcze jednę fregatę turecką. Po upływie godziny w skutku celnych strzałów naszych okrętów, ogień nieprzyjacielski zaczął słabnąć; tymczasem na okrętach: „Cesarzowa Marya" i „Trzej św. Kapłani" nieprzyjaciel przebił szpring, lecz okręty te miały na łodziach haki z linami i zaciągnęły takowe pod strzałami nieprzyjacielskiemi.

W dwie godziny ogień nieprzyjacielski ustał, prawie trzy fregaty, w tej liczbie admiralska 74 działowa, paliły się, a z dwóch statków transportowych rozbitych strzałami i zatopionych, widać było tylko maszty. Turecka część miasta paliła się w dwóch miejscach; o godzinie w pół do trzeciej, na sygnał admirała, rozkazano zaprzestać bitwy i jednocześnie posłano parlamentarza oficera do miasta z oświadczeniem miejscowej władzy tureckiej, iż jeźli z bateryi lub z brzegu dany będzie choć jeden strzał, wtedy admirał zniszczy i spali miasto do szczętu. Oficer ten zabawiwszy blisko godzinę na brzegu, niemógł wynaleźć nietylko władz miejscowych, ale nawet żadnego Turka. Rozprószyli się wszyscy po wsiach sąsiednich.

Fregaty „Kaguł" i „Kulewczi" przy rozpoczęciu boju z rozkazu admirała znajdowały się na przystani i pod żeglem, aby na wypadek, gdyby które z statków nieprzyjacielskich zamyślały ratować się ucieczką, takowej przeszkodzić. Złączyły się one z flotą pod koniec walki i były szczególniej czynne przeciw korwecie i sloopowi, które stały za rufą okrętu „Rościsław".

Dnia 17. listopada, natychmiast po przygotowaniu parochodów „Odessa", „Krym" i „Chersonez" jenerał-adjutant Korniłow udał się z takowemi z Sewastopolu ku Synopie do eskadry wice-admirała Nachimowa. 18. po godzinie 12tej z parochodu „Odessy", na którym znajdował się jenerał-adjutant Korniłow, dostrzeżono przez przesmyk, na którym położna Synkoa, początek walki naszej eskadry, a parostatki dołożyły wszelkich usiłowań, aby prędzej dostać się do przystani. Przy przepływaniu około przeladka Synopskiego dostrzeżoną została turecka 20-działowa fregata parowa „Taif", która podczas boju dodawszy pary, starała się ratować ucieczką przed ogólną porażką.

Jenerał-adjutant Korniłow rozkazał wywiesić swą flagę na parostatku „Odessa" i skierować się na przecięcie kursu parostatku tureckiego, który spostrzegłszy to, zmienił swój kierunek i puścił się wzdłuż brzegu. Kiedy parostatek „Odessa" zbliżył się na odległość strzału armatniego, wszczęto z niego ogień; po godzinnej wzajemnej kanonadzie przekonano się na nieszczęście, że parostatek nie-

przyjacielski miał przewagę w biegu, a chociaż był trzy razy silniejszy od „Odessy", nie zdecydował się przyjąć bitwy i starał się tylko uciec. Gdy już znajdował się za kresem wystrzału działowego, jenerał-adjutant Korniłow wrócił z pogoni ku eskadrze wice-admirała Nachimowa, poleciwszy parostatkom „Krym" i „Chersonez" płynąć za sobą. „Parostatkom „Krym" i „Chersonez" rozkazano natychmiast odholować okręty z pod wystrzałów nadbrzeżnych bateryi, gdyby nieprzyjaciel zamyślił nocą wznowić kanonadę. Parostatkowi „Odessa" rozkazano zabrać i odprowadzić od brzegu 50-działową fregatę „Damieta", która była najmniej uszkodzoną od naszych wystrzałów; na takowej było około 100 ludzi osady i z 50ciu ranionych. Dowódca i oficerowie zaraz z początku walki oddalili się z fregaty, zabrawszy wszystkie wiosłowe statki i chroniąc się haniebną ucieczką na brzeg.

Wieczorem na gorejących okrętach, w miarę rozpalania się, działa niosły kule po przystani, nie szkodząc jednak prawie nic naszym okrętom. Nakoniec kiedy ogień dostawał się do prochowni, wylatały w powietrze; gorejące szczątki padły na Turecką część miasta i zapalały ją; około północy cała część miasta otoczona murem była w płomieniach; część miasta zamieszkała przez Greków, pozostała nietkniętą od ognia. Dnia 19go listopada, o świcie, z 12tu statków, składających eskadrę Turecką, pozostawały w przystani: fregata „Damieta" na baksztowie parostatku „Odessa", sloop i korweta na mieliznie zupełnie postrzelane u południowego brzegu zatoki. Po bacznem obejżrzeniu okazało się, że fregata „Damieta" ma 17 dziur podwodnych; cała część podwodna, rangout i przyrząd linowy, uszkodzone do tego stopnia, że bez znacznych napraw, któreby zajęły wiele czasu, niepodobnaby jej było doprowadzić do Sewastopola, i dlatego rozkazano ją wyrzucić na brzeg i spalić.

Statkom wiosłowym fregat „Kaguł" rozkazano zapalić sloop i korwetę. Oficerowie wysłani dla dokonania tego, znaleźli na sloopie dowódcę eskadry Tureckiej Osmana-Paszę, ranionego w prawą nogę, dowódcę fregaty, dowódcę korwety i 80 niższych stopni. Dowódcy Tureccy i żołnierze zostali zabrani jako jeńcy wojenni i odwiezieni, pierwi na parostatek „Odessa" drudzy na okręt „Czesma." Wieczorem na przystani Sinopskiej nie widać było więcej ani jednego statku Tureckiego.

Jak tylko walka się skończyła, osady naszych okrętów tak silnie działające armatami, wzięły się z nową gorliwością do naprawy szkód poczynionych przez nieprzyjaciela, powiększej części w rangoucie i liniach okrętowych. Okrętami, które najwięcej ucierpiały w swem uzbrojeniu, były: „Cesarzowa Marya", „Trzej św. Kapłani", „Wielki książę Konstanty" i „Rościsław".

Cała eskadra wice-admirała Nachimowa podjęła kotwicę w d. 26. listopada z przystani Sinopskiej; okręta uszkodzone holowane były przez parostatki, a 22go okręta „Cesarzowa Marya", „Trzej św. Kapłani" i „Wielki książę Konstanty" przybyły do przystani Sewastopolskiej.

(Parostatek Kolchida.)

20. października r. b. o w pół do siódmej zrana parostatek „Kolchida, pod dowództwem kap. lejt. Kuźmińskiego, podpłynął do przylądka św. Mikołaja z oddziałem złożonym z 224 żołnierzy, przy których znajdowali się: Jenerał-major Mironow, kapitan armii Zawadzki, sztabs-kapitan Kobylew z Czarnomorskiego N. 11. batalionu liniowego i tegoż batalionu praporszczyk Greków.

W odległości dwóch lin okrętowych od fortecy spostrzeżono że ta jest zajętą przez Turków. Zaledwie będący przy ołowiance ostrzegł, że głębokość wynosi 11 stóp, parostatek osiadł niespostrzeżenie na mieliznie, w odległości pół liny okrętowej od obozu nieprzyjacielskiego na WSW od przylądka św. Mikołaja. Wykonano natychmiast rozkaz kapitana cofnięcia się w tył, lecz parostatek nie poruszał się. O w pół do 8mej z obozu i fortecy dano ognia; pierwsze kule przelatywały mimo, lecz poczęły potem wyrządzać szkody. Kapitan widząc że maszyna nie porusza statku, rozkazał lejtnantowi baronowi Disterło porzucić kotwicę małą, do ciągnienia statku służącą, oraz linę na szalupę kozacką. W ciągu 10 minut mała kotwica była zaciągnięta; połączeni majtkowie i żołnierze usiłowali ściągnąć parostatek, lecz ponieważ bateryе nieprzyjacielskie nie ucichały i dawały ciągle ognia, kapitan rozkazał rozpocząć bój; i pomimo to że liczba dział w obozie nieprzyjacielskim znacznie się powiększała, baterya parostatku, składająca się z jednego 68funtowego działa bombowego i dwóch 12funtowych karronad, działała ze znacznem zniszczeniem. Żołnierze z karabinami z rozkazu jenerała, byli umieszczeni na bortach pokładu, inni zaś ze sztućcami na lewym boku okrętu. Tymczasem usiłowania dla ściągnięcia parostatku z mielizny nie ustawały; z rozkazu kapitana wyrzucono węgiel, a dla zmniejszenia ciężaru przedniej części parostatku zaczęto zrębywać fok-maszt.

Lejtnant Stepanow, wykonywając ten ostatni rozkaz, dostał od kuli nieprzyjacielskiej kontuzyi w głowę. Około w pół do 10tej kapitan został śmiertelnie raniony odłamem granatu; wtedy lejtnant baron Disterło, jako starszy z pozostałych oficerów, objął dowództwo nad parostatkiem, rozkazawszy znajdującemu się u zgłębnika praporszczykowi Małachowi być przytomnym przy zrąbywaniu fokmasztu, a znajdującemu się w prochowni praporszczykowi Stenstremowi dowodzić bateryą. Nieprzestając ani na minutę dawać ognia z dział i karabinów, część osady zajętą była ściąganiem parostatku z mielizny. Po dziesiątej udało się nieprzyjacielowi obalić flagę tylną, lecz nowy kapitan parostatku nieomieszkał wywiesić inną, przyczem dostał kontuzyę od kuli armatniej i został lekko raniony w szyję odłamem grotmasztu, co jednak nie powstrzymało go ani na chwilę od wykonywania swych obowiązków. Około tegoż czasu granat nieprzyjacielski, który wleciał do kajuty szypra i padł na kłaki, oraz drugi, który się zatrzymał na borcie, wznieciły pozar, ale takowy wkrótce ugaszono usiłowaniami wspólnemi. Po jedenastej przednia część parostatku była ulżoną w skutek zrąbanego przez praporszczyka Małachowa fokmasztu; przyczem oficer ten dostał także kontuzyi od kuli. Jak skoro spadł fokmaszt, parostatek przy usiłowaniach całej osady, począł ruszać się z miejsca, i o kwadrans na dwunastą był już na dostatecznej głębiźnie. Maszyna nieuległszy żadnemu uszkodzeniu, poczęła iść w tył i parostatek odpłynął od brzegu; a gdy działo bombowe mogło działać swobodnie, kilką celnemi z niego strzałami zmuszono bateryę nieprzyjacielską do umilknienia. Turcy widząc, że parostatek zsunął się z mielizny, wysłali przeciw niemu znajdującą się u brzegu łódź, zapewne w zamiarze wdarcia się na okręt; lecz trafny wystrzał z działa bombowego, nabitego kulą palną, rozbił łódź.

O w pół do 12 przestano dawać ognia z obozu nieprzyjacielskiego i na parostatku wybito werbel. Z rozkazu jenerał-majora Mironowa, parostatek odpłynął do Suchum-Kale, dokąd przybył szczęśliwie nazajutrz. Nie zważając na 120 przedziurawień, z których niektóre były nadzwyczaj niebezpieczne, 4 kule trafiły w water-linię ładunkową; cisza zupełna dozwoliła parostatkowi płynąć dalej bez przeszkód. Natychmiast po skończonej rozprawie przystąpiono do zatykania przedziurawień. Po appelu okazało się, że w oddziale morskim, oprócz ranionego śmiertelnie dowódzcy parostatku, polegli: podoficer 1 i majtek 1; ranieni: ober-oficerów 2, podoficer 1 i majtków 2. W oddziale lądowym zabito żołnierzy 10, a raniono 12. — Oficerowie zimną krwią i męztwem dawali dobry przykład podwładnym, z których wielu postąpiło po rycersku; drobne szczegóły boju najlepiej dowodzą zimnej krwi i waleczności naszych majtków, np. Barabasz, mały majtek drugiego rzędu, podnosząc z pokładu granat rozpalony, odrzucił go napowrót do obozu nieprzyjacielskiego, z dodaniem stosownego okoliczności wyrażenia.

Jak przyjemnie jest opisywać czyny prostego człowieka ruskiego, niepowodowanego jakąkolwiek korzyścią, a jedynie tylko męstwem wrodzonem. Tenże sam Barabasz przyniósł na ręku kochanego przez całą osadę rannego lejtnanta starszego Stapanowa — w tej samej chwili, kiedy wieść o jego śmierci zasmuciła całą osadę, lecz widok ukochanego dowódzcy wrócił dawne męstwo. Zimna krew i czynność konduktora inżynierów Połnomoczyna w czasie pożaru i działania maszyny parowej dają tak wysokie o nim wyobrażenie, ze trudno zamilczeć o jego postępowaniu w czasie tej rozprawy. — (Z opowiadania świadka naocznego.)

Czyn ten zasłużył na nagrody najwyższe: Lejtnant Stepanow posunięty został na kapitan-lejtnanta, a lejtnant baron Disterło otrzymał order św. Anny klasy 3ciej z kokardą, konduktor inżynierów Połnomoczyn awansowany na oficera, kwatermistrze Semenow i Abmorski, majtkowie Daniłow, Panczenko i Barabasz, oraz rzemieślnicy Markow, Luczemko i Iwanow i Abramow otrzymali orderu znaku wojennego św. Jerzego; oprócz tego majtkowie Daniło, Panczenko i Barabasz awansowali na podoficerów; całej zaś osadzie parostatku dano po 2 rs. na osobę. *(Gaz. War.)*

Grecya.

(Przedłużenie zakazu wywozu zboża.)

Ateny, 6. stycznia. Zakaz wywozu zboża i wolny od cła przywóz jego przedłużono do końca marca. *(Zeit.)*

Księztwa Naddunajskie.

(Doniesienia z widowiska wojny. — Doniesienia z Serbii.)

Z Orsowy donoszą pod dniem 7. stycznia. Niepomyślny atak Turków na prawe skrzydło korpusu jenerała Anrep dnia 6. b. m. wsparty był manewrami wykonanemi równocześnie na kilku punktach Dunaju. Dotychczas wiadomo z pewnością, że stojący pod Rahową oddział nieregularnego wojska liczący 2000 żołnierzy wyruszył pod pozorem przejścia przez Dunaj i dla niepokojenia lewego skrzydła korpusu Anrepa, ażeby jenerał Dannenberg odwrócił swą uwagę od Kalafatu. Ale kilka łodzi transportowych zbliżających się na brzeg wołoski odparto niedopuszczając wylądowania. — W pierwszych dniach stycznia odeszło 50 dział najcięższego kalibru z Krajowy do Radovan przeciw tureckim szańcom pod Kalafatem. W Krajowie deponowano także znaczną ilość namiotów.

— Według wiadomości telegraficznych z Orsowy nastąpił dnia 8. b. m. znowu główny atak 16,000 Turków pod osobistem dowództwem Selim Baszy na prawe skrzydło korpusu Anrepa. Z obydwóch stron walczono z wielką zaciętością a po bitwie zajęły obydwie strony znowu swe dawne stanowiska. Dnia 10. zrobili Rosyanie całem skrzydłem zwrót dyagonalny, zaatakowali równocześnie na kilku punktach wojska tureckie i po krótkiej walce odparli ich aż do obozu pod Kalafatem. Jenerał Gorczaków był dnia 14. spodziewany w Krajowy. Stratę Rosyan w bitwach z dnia 6., 8. i 10. b. m. podają na 400 poległych i 1000 rannych. Między działami zdobytymi przez Rosyan znajdują się trzy armaty lane w Anglii.

Z Bukaresztu donoszą pod dniem 4. b. m. Kilku chłopów ze wsi Salcea i Kuszmir, którzy się przy excesach chłopskich dopuścili rozboju i mordów, uwięziono.

— Książę Miłosz udał się na swoje dobra leżące w pobliżu Serbii w małej Wołoszczyznie, gdzie oczekuje odwiedzin kilku znakomitych Serbów. — Nad ujściem rzeki Szyl wybudowali Rosyanie stały most dla utrzymania komunikacyi między wojskami stojącemi po obydwóch brzegach tej rzeki.

— Dnia 13. stycznia otrzymano w Wiédniu doniesienia z Belgradu z 9. stycznia tej treści, że książę Serbii nie myśli ogłaszać tureckiego firmanu, mocą którego uchylono dotychczasowy protektorat rosyjski w Serbii. Po swoim powrocie kazał jednak książę Serbii wezwać wszystkich pogranicznych mieszkańców Serbii, iżby nie ważyli się przeciw Turkom zbrojnie występować, w przeciwnym bowiem razie ściągną na siebie kary surowe. Serbia uzbraja się ciągle. Władze tureckie starają się usilnie utrzymać księcia w uległości Sułtanowi. *(Lloyd.)*

(Sprostowanie w urzędowej gazecie Belgradzkiej.)

Belgrad, 16. grudnia. Gazeta belgradzka zawiera następujący urzędowy artykuł: Skoncentrowanie oddziału wojsk tureckich na granicy bośniańskiej dało powód do rozsiania wieści o nieprzyjaźnych stosunkach Serbii z rządem tureckim i naprowadziło wielu na to mniemanie, jakoby wojska te uderzyć miały na Serbię. O zupełnej bezzasadności tych wieści dowodzi między innemi także i pismo tutejszego komendanta twierdzy Izzet-Baszy tej treści, że wojska wysłane z Bośnii do Wyszehradu i innych miejsc pogranicznych przeznaczono tylko do strzeżenia granic. Oprócz tego polecił J. M. Sułtan Izzet-Baszy zapewnić księcia i rząd jego, że porta życzy sobie przedewszystkiem utrzymać spokój w kraju i utrwalić rząd księcia Serbii. Dla zaspokojenia więc ludności serbskiej ogłoszono publicznie osnowę pomienionego pisma sułtańskiego. *(A. a. Z.)*

Turcya.

(O wypadkach wojennych w małej Azyi.)

Do gazety powszechnej piszą o wypadkach wojennych w małej Azyi co następuje: Główna siła rosyjska posuwa się dwoma kolumnami pod wodzą księcia Woroncowa ku Kars-Erzerum, a mianowicie wzgórzem Alages i na pograniczne miasto Gumri. Listy z 14. z. m. pisane z Odesy potwierdzają, że od lewego skrzydła operuje inny korpus przeciw Bajazid, a od prawego znów inny wzdłuż wybrzeży morza czarnego między Guriel i Batum — zatem też występują na pierwszej widowni boju w Azyi zaczepnie. Rosyanie mieli Batum już zdobyć. Pomieniona widownia boju nie nastręcza Rosyanom innych korzyści, jak tylko obsadzenie kilku obronnych punktów na wybrzeżu. Przytem jest to wybrzeże tak niezdrowe, że książę Woronców wysłał tam korpus osobny zapewne tylko dla przeszkodzenia Turkom posuwania tamtędy wojsk z Trebizondy na wschód i ku północy. Ważniejszą nierównie rzeczą jest pochód wojenny na Bajazid w Armenii, gdzie Rosyanie nie znajdą żadnego oporu, zwłaszcza, że wojska tureckie rozwiązują się i cofają z nadgranicy perskiej w głąb kraju. Śród takich więc stosunków można się spodziewać, że główna siła rosyjska zada armii tureckiej w Kars i Erzeum lub w Azyi cios śmiertelny. *(A. a. Z.)*

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18. stycznia.

Hr. Kalinowski Wład., z Bakowiec. — Hr. Potocki Stan., z Raju. — PP. Schmück, c. k. prezydent krajowy, z Bukowiny. — Nahujowski Antoni, z Czernicy.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 18. stycznia.

Hr. Łoś August, do Werchraty. — PP. Romaszkan Antoni, do Podhajec. — Krzyżanowski Feliks, do Tarnopola.

Kurs lwowski.

Dnia 18. stycznia.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	40	5	44
Dukat cesarski	„ „	5	44	5	48
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	56	10	3
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	56	1	57
Talar pruski	„ „	1	46	1	49
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	26	1	27
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	90	15	90	30

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 18. stycznia 1853.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	90	12
Przedano „ „ 100 po	„ „	90	42
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żadano „ „ za 100	„ „	—	—

(Kurs wiédeński i wekslowy z 18. stycznia 1853.)

Obligacye długu państwa 5% $91^3/_4$; $4^1/_2$% — ; 4% $72^5/_8$; 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% — ; $2^1/_2$% —. Losy z r. 1834 $228^1/_4$; z r. 1839 $133^1/_8$. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1328. Akcye kolei półn. 2265. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej —. Lloyd $601^1/_4$. Galic. l. z. w Wiédniu —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. 485 złr.

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg $123^5/_8$ 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt 123 p. 2. m. Hamburg $91^3/_8$ l. 2. m. Liwurna $120^1/_2$ p. 2. m. Londyn 12.3. l. 3. m. Medyolan 121. Marsylia l. —. Paryż $144^7/_8$ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. —

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 16. stycznia o pół. do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $27^1/_4$. Ces. dukatów obrączkowych agio $26^3/_4$. Ros. imperyały 9.46 Srebra agio $21^3/_8$ gotówką.

Spostrzezenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 18. stycznia.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	″ ‴ ⁗				
6 god. zrana	28 1 2	0°	+ 1°	połud.-zachod.₀	pochmurno
2 god. pop.	28 1 08	+ 1°	0°	-	deszcz
10 god. wie.	28 1 08	0°		„	mgła

T E A T R.

Dziś: Przedst. niem.: **„Kakadu."**

Jutro: dramat polski: **„Chata wuja Tomasza."**

W sobotę: Na dochód kapelmistrza orkiestry teatralnej p. Józefa *Schürrer* opera niem.: **„Othello, der Mohr von Venedig".**

K R O N I K A.

Wyrokiem sądu karnego Wiśnickiego z d. 29. marca 1853, a potwierdzonym w wyższych instancyach skazani zostali na śmierć: Tomasz Pluta, inaczej Pluciński także Mieszczan zwany za skrytobójstwo, i Jadwiga Brzuchańska za udział w zbrodni; oboje z Milówki w kluczu Żywieckim. Z namowy Jadwigi Brzuchańskiej i za opłatą 4 złr. podjął się Pluta zabić jej zięcia Michała Balura, i d. 20. lutego 1852 w lesie roztrzaskał mu głowę siekierą, ciało zawlókł w potok, kamieniami przykrył, a odzież w różne miejsca lasu pozawlekał, na pozór, że go wilcy zjadły. Wkrótce dośledzony, przyznał się Pluta bez ogródki, to samo zeznała Brzuchańska, i na mocy §. 119 dawnych, §. 136 nowych ustaw karnych straceni zostali d. 13. b. m. w Wiśniczu.

— Gramatykę łacińską Dra. Ferdynanda *Schulz*, dyrektora katolickiego gymnazyum w Braunsberg, drugi nakład, Paderborn 1853, przypuściło ministeryum wyznań i nauk publicznych do użytku w wyższych gymnazyach.

— Gazeta Warsz. z d. 14. stycznia pisze: W tych dniach odkryto w Warszawie nowy rodzaj oszukaństwa, które dla przestrogi podaje się do publicznej wiadomości: — Niejaki G..... mieniący się być mieszkańcem gubernii Augustowskiej, człowiek, (jak się później ze śledztwa wykryło), pozostający bez żadnego zatrudnienia i sposobu utrzymania, obznajmiony dobrze ze stosunkami tutejszych majstrów krawieckich, przychodził do nich z listami przez siebie falszowanemi, w których w imieniu obywateli na wsi zamieszkałych, zamawiał robotę, znaczny zysk temuż majstrowi przynieść mającą. Przy tej sposobności przynosił ze sobą pakiety kilku a nawet kilkunastu pieczęciami herbowemi opatrzone, i oddając takowe w depozyt wyłudzał na nie po kilka rubli, które adresujący list za zgłoszeniem się po obstalowaną robotę miał zwrócić i pakiet odebrać. Już 6 tego rodzaju podejść udało się filutowi, który powodzeniem swem ośmielony, postanowił siódmy raz jeszcze szczęścia spróbować, lecz majster krawiecki, do którego się tym razem udał, odbierając od niego pakiet, i chcąc być pewnym, co w sobie zawiera, rozpieczętował go, a znalazłszy szmatki żadnej wartości nie mające, oddał przynoszącego w ręce policyi. Śmiały oszust, pomimo przyaresztowania go, ostro wyrzucał krawcowi naruszenie pieczęci i otworzenie pakietu, lecz w dalszem badaniu przyznał się do wszystkich oszukaństw, które, jak utrzymywał, jedynie tylko z potrzeby popełnił. Sprawca po wyprowadzeniu śledztwa z decyzyi sądu poprawczego zakwalifikowany został do więzienia.

— Rzymski jeneralny wikaryat ogłosił statystykę ludności Rzymu na rok 1853. (Stato delle anime dell' alma citta di Roma per l'anno 1853). Według tego wykazu mieszkało w 54 parafiach Rzymu w roku 1851 biskupów 34, księży 1314, mnichów i zakonników 1548, zakonnic 1696, seminarzystów i kolegiatów 413, akatolików z wyłączeniem żydów 406, ogółem było ludności 172.382. W roku 1852 biskupów 23, księży 1288, mnichów i zakonników 2092, zakonnic 1688, seminarzystów i kolegiatów 537, akatolików z wyłączeniem żydów 412; ogółem ludności 175.838 dusz. W roku 1853 biskupów 31, księży 1288, mnichów i zakonników 2185, zakonnic 1788, seminarzystów i kolegiatów 424, akatolików z wyłączeniem żydów 488; ogółem ludności 177.014 dusz.

— Archeolog francuski p. Mariette, który się wsławił odszukaniem grobów Apisa pod Sakarą, zrobił znowu ważne odkrycie. Jak wiadomo, usiłowało już kilku badaczów, a między nimi jeszcze naostatku profesor Lepsius, znaleźć wnijście do Sfinxa leżącego niedaleko pyramid. Ale owe usiłowania były daremne, kopano bowiem zawsze u piersi i między przedniemi łapami; dopiero pan Mariette wpadł na tę myśl kopać po bokach wzdłuż Sfinxa, i rzeczywiście odkrył wnijście wiodące do podziemnych, pięknie z marmuru zbudowanych pieczar i sklepień, które, jak się zdaje, zostają w związku z pyramidami.

Pan Mariette niepozwolił dotychczas nikomu oglądać tej podziemnej budowy, ale sam pracuje gorliwie mając do pomocy blisko sto ludzi.

Główny Redaktor ***M. Szrzeniawa Sartyni.*** *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*